

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 20, Izaj. 40-41

© John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 20, rozdziały Izajasza 40 i 41.

Cóż, myślę, że ta godzina już nadeszła. Jestem tutaj i ty jesteś tutaj i to wszystko, czego potrzebujemy. Dziękuję za przybycie dziś wieczorem. Od kilku dni czuję się, jak mawiała moja mama, trochę podenerwowana i pomyślałam, że jeśli ja spróbuję się tam dostać, a nikt inny tego nie zrobi, to będę naprawdę przygnębiona.

Ale oto jesteś. Ja robię. Dziękuję. Gdybym miał do rozdania złote gwiazdki, dałbym wam wszystkie złote gwiazdki. Z tą pogodą jest trochę jak z tym gościem, który powiedział: rozchmurz się, mogło być gorzej, więc się pocieszyłem i było gorzej.

Zacznijmy od modlitwy. Ojcze, dziękuję za śmiech. Dziękujemy, że w swoim świecie daliście nam tę zdolność. Ponownie, podobnie jak w przypadku muzyki, tak naprawdę nie do końca ją rozumiemy.

Dlaczego tworzenie zabawnych dźwięków muzycznych w jakiś sposób podnosi nas na duchu? Ale tak jest i dziękujemy. Dziękuję, że w Twoim świecie, nawet w szary, śnieżny, wietrzny dzień, jest powód do radości. Dziękujemy Ci, Panie, że wiemy, dokąd zmierzamy.

Wiemy, że po zachodzie słońca nastanie dla nas jasny, letni dzień na zawsze, dzięki temu, co dla nas zrobiłeś w Jezusie Chrystusie. Dziękuję. Dziękuję.

Dziękuję za Twoje słowo w Izajaszu. Dziękuję za to, czego nas uczysz. Dziękuję za to, czego znowu nas dziś wieczorem nauczysz. I modlimy się, abyś nas prowadził, kierował, inspirował i pomagał nam uzyskać to, co jest tutaj dla każdego z nas. A my Ci podziękujemy. W Twoim imieniu, amen.

John, czy mógłbyś nam coś dać? Po prostu interesują mnie prorocy, szczególnie Izajasz. Czy myślisz, że siedzieli i sami pisali, czy w zasadzie starali się to zrobić, po prostu to publikując? Albo to jest tak ogromny nakład pracy i jakie są te myśli? To trochę tak, jakbyś płacił swoje pieniądze i dokonywał wyboru w świecie naukowym. Myślę, że prawie na pewno Izajasz mówił te rzeczy w krótkich przesłaniach, które prawdopodobnie zostały spisane przez ucznia.

A potem zostali tutaj zorganizowani razem przez Izajasza, a może przez jednego z jego bliskich uczniów. Ale całkiem dobrze zgadza się, że jedynym z proroków, który mógł być spisany od początku, był Ezechiel. Są to dłuższe wiadomości, które są lepiej zorganizowane.

Praktycznie wszyscy inni, co do zasady, panuje zgoda co do tego, że były one wypowiadane w formie krótkich wiadomości, kopiowane, a następnie porządkowane. OK, jak dotąd widzieliśmy w księgach od 1 do 6 wezwanie do służby. W rozdziałach od 7 do 39 zaufanie jest podstawą służby.

I być może pamiętacie, nie będę was z tego egzaminował, ale być może pamiętacie, że sugerowałem, aby w pewnym sensie cała książka była zorganizowana na wzór rozdziału 6. Czyli wizji ludzkiej bezradności w roku śmierci króla Ozjasza, widziałem Pana. Wizja Pana, Jego świętości i Jego chwały wypełniającej ziemię. Wizja siebie, swojej nieczystości, zagubienia.

Doświadczenie oczyszczenia przez ogień. A potem uruchomienie. Cóż, na tej podstawie ta część od 7 do 39 będzie wizją bezradności, wizją Pana i do pewnego stopnia wizją samych siebie, choć będzie tego więcej.

Jak powiedziałem w zeszłym tygodniu, rozdziały od 36 do 39 potwierdzają, że Bogu można ufać. Jeśli Mu zaufasz, On cię wybawi. Ale widzieliśmy też, szczególnie w zeszłym tygodniu, w rozdziałach 38 i 39, że Ezechiasz nie jest tym obiecany z rozdziałów 7–12.

Że jeśli szukamy nadziei, musimy patrzeć poza Niego. Pokazuje nam, że zaufanie nie jest sprawą jednorazową. Jeden raz.

I że nasza nadzieja nie leży w ludzkiej doskonałości. Widzieliśmy, że Bóg bardzo poważnie potraktował twierdzenie Ezechiasza o doskonałym sercu. Serce niepodzielne dla Boga.

Nie oznacza to jednak idealnego wykonania. My, Wesleyanie, musimy to sobie powtarzać. Świat mówi: cóż, jeśli nie osiągasz doskonałych wyników, nie masz doskonałego serca.

A ponieważ nikt z nas nie radzi sobie doskonale, każdy, kto twierdzi, że ma doskonałe serce, kłamie. Cóż, wygląda na to, że Bóg nie pomyślał, że Ezechiasz kłamie. Najwyraźniej sądził, że Ezechiasz mówił prawdę.

Że pod względem uczuć, kierunku swego serca i celów był jednością z Bogiem. Wszyscy bogowie. Bez rywala i bez limitu.

Ale jego występ nie jest doskonały. Zatem jeśli jest dla nas nadzieja, to w kimś, kogo jeszcze nie spotkaliśmy w rozdziałach od 1 do 39, z wyjątkiem perspektywy w rozdziałach 11 i 9. Myślę, że jest drugi powód, dla którego ta książka nie nie kończy tutaj. Więc to jest pierwszy powód.

Ustaliliśmy, że Bogu można ufać, ale nie odkryliśmy, co motywuje nas do zaufania Bogu w ramach zwykłej, ustalonej kwestii. A potem pojawia się pytanie: kto nas wtedy uratuje? Kim było to dziecko, które zostało przepowiedziane w rozdziale 7? Tak więc, na końcu 39. rozdziału pozostają pewne pytania. Jest jeszcze jedno pytanie, o którym wie Duch Święty i myślę, że prawdopodobnie wyjawiał Izajaszowi tajemnicę, a mianowicie, czy Bóg wybawił ich z Asyrii, jak się dowiedzieliśmy na samym końcu rozdziału 39 nie wybawi ich z Babilonu.

Cóż, jeśli to prawda w przyszłości, właściwie za 150 lat, czy nie podważy to wszystkiego, czego rzekomo dowiedzieliśmy się o Bogu? Tak, On wybawił dziadka i babcię z Asyrii, ale nie mógł wybawić nas z Babilonu, prawda? Równie dobrze możesz zapomnieć o tych rzeczach w Księdze Izajasza. On się mylił. Bóg nie jest aż tak godny zaufania.

I tak, jak sądzę, Izajasz otrzymuje pod natchnieniem Ducha Świętego wgląd w tę nową sytuację, która istnieje, aby wypełnić wspańiałą teologię, którą otrzymał do tej pory. Zatem przechodzimy do następnej części książki, czyli rozdziałów od 40 do 55. Oznaczyłem ją Łaska, Motywacja i Środki do służenia.

Co może nas motywować do regularnego, ciągłego i podstawowego zaufania Bogu? Łaska. Wolna, nieograniczona i niezasłużona łaska Boża. Ale wtedy pojawia się pytanie: czy On po prostu zignoruje nasz grzech? Czy On po prostu powie: cóż, to nie ma znaczenia.

Po prostu o tym zapomnimy. Mówiłem już o tym wcześniej w innych studiach biblijnych. Chyba nie mówiłem o tym tutaj.

Ale to rodziłoby poważne pytania. To jest świat przyczyny i skutku. Nie można po prostu zawiesić efektów.

Chcielibyśmy. Wiesz, chciałbym wjechać samochodem w ceglany mur i żeby nic się nie stało. Chcę oczernić sąsiada i nie odnieść żadnego skutku.

Chcę robić wszystkie rzeczy, których nie powinienem robić i nie płacić za to żadnej ceny. Nie w takim świecie żyjemy. Interesująca rzecz. Powtarzam to już wcześniej, powtórzę jeszcze raz. Fascynuje mnie to, w świecie przyrody nikt nie ma z tym problemu.

Och, Sweet, to głupie. Nie możesz wjechać samochodem w ceglany mur i przetrwać. To szalone.

O tak. Ale mogę dopuścić się cudzołóstwa. I to nie jest problem, prawda? NIE.

Są efekty. Biblia jest bardzo jasna. Dusza, która grzeszy, umrze.

Żadnych „jeśli”, żadnych „i”, żadnych „ale”. Umrze. To rodzi pytanie: w jaki sposób Bóg zamierza udzielić nam tej łaski? Chcieć to jedno, a móc to inna sprawa.

Cóż, zajmiemy się tym w dwóch sekcjach. Po pierwsze, mamy wprowadzenie w rozdziale 40. Następnie mamy motyw w rozdziałach od 41 do 48 i środki w rozdziałach od 49 do 55.

Kilka tematów, które pojawią się tutaj dopiero na dole, pojawia się w rozdziale 40, co prowadzi mnie do twierdzenia, że ma on charakter wprowadzający. Powtórzę raz jeszcze: gdybyś miał przed sobą sześć lub siedem komentarzy, odkryłbyś, że istnieje wiele rozbieżności w niektórych z tych kwestii. Nie ma zbyt wielu rozbieżności między tymi dwiema częściami, ale nie każdy ujrzałby światło dzienne tak jak ja i potraktował rozdział 40 jako wprowadzenie.

Ale myślę, że tak i porozmawiamy o tym. Dobra. Jak już wspomniałem, jeden z ulubionych, ulubionych fragmentów Biblii nie jest zbyt dobrze przetłumaczony w prawie wszystkich tłumaczeniach.

Mam przed sobą angielską wersję standardową. Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg. To nie jest dobre tłumaczenie.

W dzisiejszym języku angielskim komfort sugeruje ciepłe futrzaki. Och, otocz ich ramionami i trochę przytul. W 1611 r. pocieszenie było tutaj dobrym tłumaczeniem na język hebrajski, ponieważ w 1611 r. pocieszenie oznaczało zachętę, wzmocnienie.

Komfort, aby włożyć trochę stali w ich kręgosłupy. Mile widziane będzie najbliższe dobre tłumaczenie w dniu dzisiejszym. Zachęcaj moich ludzi.

Czy to odnosi się do Ducha Świętego, którego nazywa się pocieszycielem? Dokładnie dokładnie. Pytanie brzmiało, czy odnosi się to do Ducha Świętego, którego nazywa się pocieszycielem? Dokładnie. Duch Święty jest tym, który przychodzi z nami, abyśmy mogli powstać, gdy świat nas powalił.

Kiedy świat mówi, że jesteś bezwartościowy, kiedy świat mówi, że jesteś bezsilny, kiedy świat mówi, że jesteś głupcem, pocieszyciel staje obok nas. On nie tylko obejmuje nas ramieniem i mówi: „Wszystko będzie dobrze, kochanie”. To stał w kręgosłupie.

Pytanie, które tutaj zadaję, brzmi: pamiętajcie, że nasze ramy czasowe zmieniły się dramatycznie. Żyliśmy w okresie od 739 do 701 p.n.e. Obecnie znajdujemy się w przedziale czasowym około 560 roku p.n.e.

Dlatego mówię, że będzie to za 140, 50 lat. I znowu większość komentatorów twierdzi, że to niemożliwe. I znowu musisz się nad tym zastanowić.

Czy mógłbym porozmawiać z kimś 150 lat w przyszłości w 2163? Z pewnością nie w mojej mocy, nie mógłbym. Pytanie jednak brzmi, czy Duch Święty mógłby zainspirować kogoś do rozmowy za 150 lat w przyszłości, gdyby było to ważne dla celu Ducha Świętego wyrażonego w tej księdze? A moja odpowiedź brzmi: dlaczego nie? Na to wpływa jeszcze kilka czynników, bo przeczytacie w komentarzach, że tak, jest 1. Izajasz. To jest od 1 do 39.

Jest drugi Izajasz. To jest 40 do 55. Jest też trzeci Izajasz.

To jest 56 do 66. Obecnie komentarze są zawsze przestarzałe o 25 do 30 lat. Żaden dzisiejszy uczony nie wierzy, że pisał trzeci Izajasz.

Tak naprawdę wielu dzisiaj wątpiłoby, czy istniał pierwszy Izajasz. 2. Izajasz, tak, tak, tak, tak. Ten facet na wygnaniu naprawdę dał sobie radę.

Napisał tutaj wspaniałą teologię. Ale skąd wzięły się te rzeczy, nikt tak naprawdę nie wie. Jak już mówiłem, stworzenie tej książki wokół tego sedna trwało 400 lat.

Cóż, muszę panu powiedzieć, jak już mówiłem wcześniej, nigdy nie widziałem żadnego z najwspanialszych dzieł literackich na świecie stworzonych przez komisję. Wiesz, co to jest wielbłąd. To koń zaprojektowany przez komisję.

Więc nie sądzę. A teraz jeszcze jeden czynnik, zanim od tego odejdę i zajmę się dalej. To bardzo interesujące, że w tej części książki znajduje się wiele konkretnych szczegółów historycznych, tak jakby na marginesie.

O tak, w rozdziale 22 jest Ezechiasz, patrzący na basen, który zbudował. Tak. Zgadnij co? W pozostałej części książki nie ma prawie żadnych szczegółów historycznych.

Dlaczego nie? Cóż, jeden z badaczy, którego cenię za uczciwość, twierdzi, że oczywiście ci późniejsi członkowie komisji usunęli te historyczne szczegóły, aby sprawiać wrażenie, że zostały napisane z wyprzedzeniem. On już nie żyje, więc myślę, że wie lepiej. Myślę jednak, że lepszym wyjaśnieniem jest to, że Izajasz nie znał tych szczegółów historycznych.

I nie musiał ich znać. Duch Święty nie musiał mu podawać, poza jednym wielkim, imienia ich wybawiciela. Myślę, że to lepsze wyjaśnienie, dlaczego nie ma tu szczegółów historycznych.

Tak, widzi ogólną sytuację. On wie, co to jest. Ale myślę, że gdybyś zapytał Izajasza, gdzie będą przetrzymywani wygnańcy, odpowiedziałby: nie wiem.

Tylko w którym roku zostaną wypuszczeni na wolność? Myślę, że powiedziała by: nie wiem. Według mnie jest to dość wymowny argument przemawiający za tym, że książka jest tylko jednym autorem. Jest jeszcze jeden czynnik, który moim zdaniem jest jeszcze ważniejszy i będziemy o nim rozmawiać dziś wieczorem, a następnie kilka razy w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Dobra. Jaka postawa wymaga zachęty? To jest softball. Beznadziejność.

Zniechęcenie. Dlaczego więc wygnańcy mieliby się zniechęcić? Dlaczego by nie? Dobrze, dobrze. W porządku, w porządku.

Po pierwsze, pomyśleliby, że Bóg został pokonany. Jaka była ich tożsamość na przestrzeni lat? Jesteśmy narodem wybranym. Wiadomo, że nie jesteśmy narodem wybranym.

Tak, jesteśmy zapomnianymi ludźmi. Co było szczególnego w Jerozolimie? Świątynia. A co to była za świątynia? Dom Boży.

Tak, dom Boży jest zbezczeszczony. Nie wiem jak Wy, obawiam się, że to świadectwo mojej małostkowości. Myślę, że gdybym był Bogiem, moja reakcja byłaby taka: Jak myślisz, jak długo to odkładałem? Przychodziło to do ciebie przez około tysiąc lat.

Nie? Nie. Zachęcaj moich ludzi. Zachęcaj moich ludzi.

Dosłownie werset drugi przemawia do serca Jerozolimy. Tak właśnie uczynił Booz na klepisku z Rut. Przemówił do jej serca.

O tej godzinie w nocy, kiedy całe jej życie wisało na krawędzi brzytwy. I Booz przemówił do jej serca. To jest to, co Bóg chce zrobić.

Ale tylko, że będzie rozmawiał z osobą, która przynajmniej tam jest otwarte okno i szuka zachęty. Ponieważ upadłem, dołożyłem rozczarowanie, porażkę i tak dalej. I pomyślałam, no cóż, może ci wybrańcy potrzebowali zachęty, bo zobaczyli światełko w tunelu, ale nie wiedzieli, co z nim zrobić.

Tak, tak, musi tam być rdzeń, który może otrzymać tę zachętę, kto może otrzymać to przesłanie. I to jest absolutnie słuszne. Pozostałość jest zawsze w centrum uwagi.

Zawsze w centrum uwagi. Jest tam rdzeń, który wierzy. Ich wiara została prawie zniszczona, ale nadal wierzą.

Tak, tak, bardzo dobrze. Jej wino zostało przebaczone. Jest od 49 do 55.

Jak? Cóż, otrzymała z ręki Pana podwójnie za wszystkie swoje grzechy. Och, ona za to wszystko zapłaciła. Nie wszystko z tego.

Izrael jeszcze nie umarł. Zatem pytanie, jakie zadają wygnańcy, brzmi: po pierwsze, czy Bóg chce wybawić? Może już miał to z nami. Jeśli nie został pokonany przez Babilon, to został pokonany przez nasze grzechy.

Nie chciał, żeby tak się stało, ale w końcu nie mógł nic na to poradzić. Czy zatem chce nas wybawić? A może On mówi: Umywam ręce od tej bandy? Dałem im te wszystkie możliwości. Dałem im te wszystkie możliwości, a oni zniszczyli każdą z nich.

Drugie pytanie brzmi: czy Bóg może wybawić? Założmy, że On tego chce, ale hej, spójrz, co zrobili ci babilońscy bogowie. Przemierzali cały świat. Czy On może dostarczyć? I wreszcie, czy On wybawi? Tak, On chce, On może, ale to nie znaczy, że to robi.

Izajasz wie, że oni będą zadawać te pytania. Jak powiedziałem, nie wie, gdzie będą w Babilonie. Prawdopodobnie gdybyś go zapytał, kiedy świątynia zostanie zniszczona, odpowiedziałby: nie wiem.

Ale wiem, co powiedzą ci zniechęceni i rozczarowani ludzie. Zatem, w wersetach trzecim, czwartym i piątym, jaką zachętę daje nam Bóg? Co on mówi? Kara się skończyła. Co jeszcze? Chwała Pana będzie widoczna.

Całe ciało zobaczy to razem. A gdzie w Nowym Testamencie pojawiają się słowa od trzech do pięciu? Podałem ci tam odnośnik. Kto to powiedział? Albo o kim to było powiedziane? Jan Chrzciciel.

Jan Chrzciciel. Widzicie, ci Żydzi byli po prostu przesiąknięci pismami świętymi do czasów Chrystusa. Znali ich od tyłu, od przodu i na boki.

Zatem w chwili, gdy pojawił się nowy prorok, a nie było go od 400 lat, ci ludzie, którym słyszeli prorocy, popadli w śmiertelną chorobę proroków. I nagle bingo, nic. I nagle, oto jeden.

I niemal natychmiast po jego pojawieniu się ktoś mówi, że to Izajasz. To jest Izajasz. Zatem do jakiego wydarzenia ostatecznie odnoszą się wersety trzeci, czwarty i piąty? Przyjście Chrystusa.

Tam została objawiona Jego łaska i istnieją środki, za pomocą których może On rozszerzyć Swoją łaskę. A co z pragnieniem wybawienia Jahwe? Co mówią na ten temat te wersety? Tak tak. Nie chce, żeby pozostali w rozpacz, w niewoli.

Zamierza do nich przyjść na pustynię, przygotować drogę Panu i wyprostować na pustyni drogę naszemu Bogu. Zawsze fascynował mnie RG Letourneau. To jest facet, który wynalazł sprzęt do robót ziemnych.

I właśnie to zrobił w latach 37, 38 i 39, kiedy wybuchła wojna. Cały ten sprzęt do robót ziemnych, który widzicie, to projekt RG Letourneau. Byłem zafascynowany, ponieważ był chrześcijaninem.

Gdzieś pod koniec lat 40. lub na początku 50. latał po całym kraju w celach biznesowych, a potem także głosił. I poleciał przerobionym bombowcem B-26. A dla 9-10-letniego dziecka to było naprawdę coś.

Myślę jednak, że na długo, zanim Letourneau wpadł na pomysł ogromnego sprzętu do robót ziemnych. Prostujcie na pustyni drogę dla naszego Boga. Każda dolina będzie wypełniona, każda góra i pagórek wycięte.

Dlaczego? Aby Bóg mógł przyjść do swego bezbronnego ludu. Nie mówi: teraz spróbuj i przyjdź do mnie. Gdyby tak było, zgubilibyśmy się w naszych grzechach.

Ale Bóg przyszedł do nas w Jezusie Chrystusie. I jest nadzieja. Dobra.

Ale spójrzmy teraz na wersety 6, 7 i 8. Nie jest to zbyt zachęcające, prawda? Wszelkie ciało jest trawą, całe jego piękno jak kwiat polny. Trawa więdnie, a kwiat więdnie. Jak to zachęca? Dokładnie.

Babilon. Myślisz, że Babilon to ten szary, potężny potwór. Chcę Ci coś powiedzieć.

Babilon to źdźbło trawy. Tak, jesteś źdźbłem trawy. Ale oni też.

Cóż, jaka jest różnica między nami jako trawą, a nimi jako trawą? Spójrz na ostatnią część wersetu 8. Trawa więdnie, kwiat więdnie, ale słowo Pana trwa na wieki. To robi różnicę. Ty i ja jesteśmy trawą.

Jesteśmy kwiatem polnym. Ale jeśli rzeczywiście zostało do nas wypowiedziane słowo Boże i przyjęliśmy je do siebie, mamy smak wieczności. Przejdźmy teraz do wersetów 9, 10 i 11.

Syjon i Jerozolima zostały zniszczone. Jak więc mogą być zwiastunami wybawienia? Jeszcze trochę ich tam było, ale myślę, że tutaj dzieje się coś innego. Bóg często mówi nam rzeczy, gdy w chwili obecnej nie ma możliwości, aby to urzeczywistniło się, ale chce, abyśmy uchwycili się tego w pewności, że tak właśnie się stanie.

Dennis Kinlaw w cudowny sposób mówił o tym. Powiedział, wiesz, pewnego dnia Abraham wrócił do domu z wózkiem dziecięcym. A Sara zapytała: co do cholery z tym robisz? Cóż, Sarah, będziesz mieć dziecko.

Abrahamie, czy spojrzalesz na kalendarz? Cóż, tak powiedział Pan. Zatem tutaj on mówi, że nadejdzie dzień, kiedy wy, ludzie, będziecie opowiadać dobrą nowinę o Bożym wybawieniu. Myślę, że niektórzy z tych wygnańców babilońskich spojrzeli na siebie i zapytali: Czy wierzycie w to? Wielu z nich odpowiedziało „nie”, ale niektórzy powiedzieli: „Dlaczego nie?”. Dlaczego nie? Cóż, pospieszmy się.

Odpowiedzieliśmy więc na to pierwsze pytanie. Czy Bóg chce wybawić? Tak. Ale teraz pytanie brzmi: czy Bóg może wybawić? I to jest w wersetach od 12 do 26.

Mamy całą masę pytań retorycznych. Wiesz co to jest pytanie retoryczne? Pytanie, które zakłada pewną odpowiedź. Kto zmierzył wody w zagłębieniu swojej ręki? Kto kierował duchem Pana? Z kim się konsultował? Kto pozwolił mu zrozumieć? Kto go nauczył drogi sprawiedliwości, drogi wiedzy i wskazał mu drogę zrozumienia? Jaka jest odpowiedź na te wszystkie pytania? Nikt.

Nikt. Jest to mocne stwierdzenie skierowane przeciwko politeizmowi, który rządził starożytnym światem. Ilekroć bogowie coś robili, pierwszą rzeczą, jaką robili, było zasięgnięcie rady.

Ponieważ panteon został zbudowany i pomyślany na bazie dworu królewskiego. Dlatego król nigdy nie robił niczego bez konsultacji. Zwłaszcza od jego zaufanego maga-doradcy.

Izajasz mówi, że nie było żadnego takiego. Bóg uczynił to wszystko sam, według własnych celów i zamierzeń. Wow.

Coś w rodzaju echa tego, co Bóg powiedział Hiobowi, prawda? Tak. Tak. Tak.

Hiobie, czy wiesz, gdzie są magazyny śniegu? Nie. Tak. Bardzo.

Bardzo. Co to zatem oznacza w odniesieniu do narodów? Werset 15. To kropla w morzu potrzeb.

CS Lewis napisał niezbyt dobrze znaną książkę na temat wpływu Wersji Króla Jakuba na język angielski. Ma też listę takich wyrażen, które są w języku angielskim ze względu na Biblię Króla Jakuba. Wrzuć do wiadra.

Pochodzi prosto z King James. Skóra Twoich zębów. Prosto z Króla Jakuba.

I są tam tylko strony z tymi rzeczami, które król Jakub... I wiesz, przeglądałem bibliotekę mojej babci. Była to Biblia Króla Jakuba, konkordancja i słownik biblijny. I dzięki temu przez 40 lat uczyła w szkole niedzielnej dla kobiet.

Wielu ludzi, którzy przybyli przez góry, przybyło z Biblią. I to było źródło ich historii. To było źródłem ich wyobraźni.

Cóż, to nic nie kosztuje. Dobra. Zajmuje wybrzeże.

Komentuję to w tle podczas lekcji w następnym tygodniu. Wybrzeża i wyspy oznaczają koniec ziemi. Kiedy więc jest napisane, że zajmuje wybrzeże, oznacza to, że obejmuje całą ziemię.

Wiesz, cały kosmos mieści się w jego zasięgu. To całkiem duży Bóg. On nie jest kosmosem.

Trzyma kosmos w zasięgu ręki. Zatem schodzimy do tego w wersetach 18, 19 i 20. Do czego więc porównasz Boga? Będziesz go porównywał do idola, na litość boską? Albo, na litość boską, w zależności od przypadku? Pospiesz się.

Idol? Odlewa go rzemieślnik. Złotnik pokrywa go złotem. Odlewy dla srebrnych łańcuchów.

Kto jest zbyt biedny na taką ofiarę, wybiera drewno, które nie gnije, i szuka zręcznego rzemieślnika, który by wzniósł bożka, który nie może się poruszać. Zamierzasz mnie do tego porównać? Czy myślisz, że ci babilońscy bożkowie są w tej samej klasie co ja? Myślę, że gdyby dzisiaj przemawiał, powiedziałby: dajcie mi spokój. Czy ty nie wiesz? Nie słyszałeś? Czy nie powiedziano ci tego? Werset 22 zawsze był dla mnie fascynujący.

To on siedzi nad okręgiem ziemi. Nigdy nie byli w Sears Tower. Nigdy nie byli na naprawdę wysokiej górze takiej jak Pikes Peak.

Skąd Izajasz wiedział? Nie sądzę, żeby koniecznie mówił tutaj o kuli ziemskiej. Ale rozumie, że nasza perspektywa jest kołem. Fascynujący.

Dobra. Nie byłem tego świadomy. Fascynujący.

Fascynujący. Dobra. Werset 23.

Nie musimy bać się bogów. Nie musimy się bać narodów. Co werset 23 mówi, że nie musimy się bać? Książęta i władcy ziemi.

Następnie w wersetach 25 i 26 powraca. Wspomniałem w tle, że gwiazdy uważano za bogów. Zastępami nieba są bogowie.

Czy zatem Jahwe jest jednym z bogów? Nie. Wzywa bogów po imieniu. Daj spokój, Orion, jesteś dzisiaj powolny.

Pospiesz się. Zabłyśnij trochę jaśniej. Teraz jest interesująco.

To utkwiło nam w pamięci. Jak nazywa się gwiazda poranna? Wenus. W Grecji i Rzymie, w Sumerze 5000 lat temu Wenus była gwiazdą poranną.

W rzeczywistości symbolem w języku sumeryjskim, który rozpoczął się jako język piktograficzny, sumeryjskie słowo oznaczające boga to reż. Piktogramem tego słowa jest gwiazda. Więc nie odeszliśmy zbyt daleko.

Sumerowie 5000 lat temu nazywali gwiazdę poranną Wenus lub nazywali ją Inanna. Ale oto jest. Więc do kogo mnie porównasz? Z kim się konsultowałem? Chcesz mnie porównać do idola? Czy uważasz, że narody stanowią dla mnie jakiś problem? Czy sądzisz, że władcy narodów stanowią dla mnie problem? Czy myślisz, że zastępy niebieskie stanowią dla mnie problem? Nie? Nie.

Czy Bóg może wybawić? I wszystko wymazałem. Tak tak tak. Ale czy zamierza dostarczyć? A co z werselem 27? Co oni mówią? Bóg nie zwraca na nas uwagi.

Tak, Bóg chce wybawić. Tak, Bóg może wybawić. Ale nie ma żadnych dowodów na to, że to zrobi.

W przeciwnym razie zrobiłby to wczoraj, kiedy mu kazałem. Nie wiem jak Ty, ale ja całkiem nieźle radzę sobie z mówieniem Bogu, co ma robić i kiedy. I często myślę, że to prawdopodobnie uniemożliwia mu zrobienie tego, kiedy planował.

Dlaczego mówisz, że moja droga jest zakryta przed Panem? Moje prawo zostało zlekceważone przez mojego Boga. Czy nie wiedziałeś? Nie słyszałeś? Jahwe jest Bogiem wiecznym. Twórca krańców ziemi.

W tym fragmencie Księgi Izajasza słowa określające stworzenie pojawiają się częściej niż gdziekolwiek indziej w Biblii. Zdecydowanie więcej niż Genesis. Bardziej niż w jakimkolwiek innym miejscu.

Dlatego chcę, żebyście w miarę upływu czasu zwracali na to uwagę i zastanawiali się: Dlaczego Izajasz to podkreśla? Nie mdleje. Nie męczy się. Jego zrozumienie jest niezbadane.

Daje moc słabym. Temu, kto nie ma mocy, zwiększa siłę. Nawet ty zemdlejesz i będziesz zmęczony.

Młodzi mężczyźni padają wyczerpani, ale ci, którzy ufają. Zaufanie. I pamiętasz, o czym rozmawialiśmy w związku z całą koncepcją wagi.

To ważenie, zawierzanie oczekiwaniom. A to jest trudne dla nas, dzieci Adama i Ewy. Chcę tego, czego chcę teraz.

A ja nie chcę czekać. I Bóg mówi: cóż, tak zrobisz. Teraz pytanie brzmi: z jakim nastawieniem będziesz czekać? Pewne oczekiwanie czy rozczarowanie i zniechęcenie? Tak? Jest pleciony lub do zmieszania.

Używają herbaty i wody. I mówią: czy to herbata, czy to woda? Cóż, to herbata i woda. Zostało zmieszane.

Zostało stopione. To zostało splecione ze sobą. Zakładam, że masz na myśli ważenie i ufanie.

Tak. I tak? To jest trochę metamorficzne. Musimy wierzyć, że On nas rozumie.

Och, tak jest. To jest. Bóg.

Oto bardzo uproszczona ilustracja. Ale gdzieś jest ogromny komputer, który cię zna. Mając tyle ogromnych danych, wprowadź odpowiednie liczby, a pojawi się Mary Jo Morrow.

Nie chcę sprowadzać Boga do komputera. Ale to pomogło mi pomyśleć o Tym, który sprawił, że cały ten świat ma natychmiastowy dostęp do wszystkich jego danych. I on wie, o czym myślisz.

On wie, o czym myślę. On wie, co czujemy. I, w prawdziwym sensie, to... I znowu, chcę być bardzo ostrożny, kiedy to mówię.

Ale w prawdziwym sensie stało się to dla niego rzeczywistością bardziej doświadczalną od czasów Jezusa. Wiedział teoretycznie wszystko, co można było wiedzieć o ludzkości przed przyjściem Jezusa. Ale teraz wie to doświadczalnie.

Tak. Po tym jak go dotknęli. To znaczy, kiedy Jezus przyszedł, przyszedł z fałszerstwem.

Ale on wciąż jest z Bogiem. O tak. Tak tak.

I dlatego mówię: chcę być strasznie, strasznie ostrożny. Nie było niczego, czego Bóg by nie wiedział przed przyjściem Jezusa. Ale, ale, jak ktoś powiedział, prawdopodobnie Kinlaw, na tronie nieba zasiada teraz człowiek.

Tak. Krótkie pytanie, o którym warto pamiętać, kiedy przez to wszystko przechodziliśmy. Ponieważ cały Izrael już dawno temu doznał wyzwolenia z Egiptem i faraonem i widział, jak wiele z tego się powtarza, co mam na myśli, te dzieci, ludzie, którzy w tym uczestniczyli, zostali powołani przez Boga, aby nauczać swoje dzieci i ich dzieci, pokolenie po pokoleniu, te historie o Bożym wybawieniu, historie o Bożej ręce.

Więc co się stało? Czy zgubiło się to tylko z powodu zatwardziałości serca? Ale to jest sprzeczne z całą koncepcją, że Bóg suwerennie chciał, aby tak się stało. Więc pomóż mi z tym. Jak dotarłeś stamtąd do chwili, gdy jesteśmy tutaj? Jak sobie przypomniałeś? Przyjrzyj się uważnie kościołowi.

Dzieje się tak, że ciągle jesteśmy spychani na bok przez ten sam stary problem. Mam potrzeby. Nie sądzę, że Bóg wie o moich potrzebach, a jeśli wie, to się nimi nie przejmuję.

Zatem jedynym sposobem, w jaki kiedykolwiek zaspokoję swoje potrzeby, będzie to, że będę musiał to zrobić sam. Bóg staje na przeszkodzie. Dokładnie dokładnie.

I tak, żeby całe dobre nauczanie, Karen i ja rozmawialiśmy o tym w drodze do domu. Ktoś, kogo oboje znamy, bardzo znana nauczycielka, a jej syn obwinia ją za wszystkie swoje problemy. I znowu nie zaspokoiliśmy moich potrzeb.

Czy jednak pamiętaliby te historie? Myślę, że tak, myślę, że tak. To nie jest tak, że jest to całkowicie poza ich siecią umysłową. Nie nie nie.

Powtórzę jeszcze raz: myślę, że miałeś całe spektrum. Myślę, że mieliście tutaj ludzi, którzy pamiętali, wierzyli i mieli złamane serca z powodu tego, co się działo. Myślę, że mieliście tu ludzi, dla których przynależność do narodu była po prostu kwestią pierworodztwa.

A potem wszyscy w spektrum pomiędzy. I znowu, biorę to z teraźniejszości. Więc to jest to.

Zawsze podobała mi się kolejność ostatniego wersetu, 31. Wznies się na skrzydłach jak orły, biegnij i nie zmęcz się, idź i nie ustawaj. Ktoś powiedział, że łatwo jest szybować z orłami, łatwo jest biegać z mistrzami, ale chodzenie z indykami jest takie trudne.

I to wszystko. Mamy wielkie przebudzenia i szybujemy z orłami. Ale jak powiedział ten człowiek: nie obchodzi mnie, jak wysoko skaczą, chcę zobaczyć, jak prosto idą, kiedy schodzą.

I to właśnie do tego codziennego, stałego chodzenia w wierności tak bardzo potrzebujemy Ducha Świętego. Często myślimy: o tak, mam to wspaniałe, wielkie zadanie, och Duchu Święty pomóż mi, pomóż mi, pomóż mi. Ale to dopiero dzisiaj i mogę to stąd zabrać.

Nie. Dobra, 10 minut na rozdział. Co jeszcze nowego? Cóż, 40 jest bardzo ważne.

W porządku, przejdźmy do 41. W wersetach od 1 do 7, przede wszystkim w wersetach od 1 do 4, co według twierdzeń Jahwe uczynił? On wskrzesił Cyrusa. Tak.

Zadzwoń do jednego ze wschodu. A Persja, oczywiście, leży na wschód od Babilonu. To tam, gdzie jest dzisiaj Irak.

Babilon jest tam, gdzie dziś jest Iran. Zadzwoń do jednego ze wschodu. I tu dochodzimy do kolejnego z pytań retorycznych.

Kto to zrobił? Ja to zrobiłem. Odpowiada za nas na pytanie. Jahwe, pierwszy i ostatni, ja nim jestem.

Alfa i omega, dokładnie tak. Hebrajski tutaj tak mówi i żebyście wiedzieli, że znam hebrajski. Nie, to jest napisanie czterech słów.

Porządek języka hebrajskiego dowodzi, że wszyscy kiedyś byliśmy leworęczni. Dobra. To dosłownie oznacza: „Jestem Nim”, ale w języku greckim tłumaczy się to jako „ego eimi”, „jestem”.

Zatem wszyscy, którzy są członkami Jezusa, mają swoją siedzibę właśnie tutaj. Zanim Abraham był, ja jestem. Anihu, jestem tym.

W języku hebrajskim nie ma zaimka nijakiego, ale myślę, że gdyby tak było, tak by to zrozumieli. Jestem tym, jestem. Jestem wszystkim.

Ja jestem. I nie ma innego. Jaka jest zatem reakcja narodów z punktów 5, 6 i 7? Wpadają w panikę.

Są przerażeni. O mój Boże, krańce ziemi widziały, boją się i drżą. Jaka jest ich reakcja? Zbuduj nowego idola.

Im większy tym lepszy. Tak tak. Nasi starzy idole zawiedli, więc zbudujmy nowego.

Nie trzeba jechać zbyt daleko stąd, aby zobaczyć to wszystko wokół nas. To nas nie uratowało, więc zbudujmy to i tak się stanie. Jeśli myślisz, że świat może cię uratować, to jesteś skazany na tworzenie nowych zbawicieli za każdym razem, gdy pojawia się nowy problem.

Ale co Bóg mówi Izraelowi? Werset 8. Nie bójcie się. Następną rzeczą, o której chcę porozmawiać, zanim do tego wrócimy, jest to, jak on nazywa Jakuba i Izraela? Izrael, co? Mój sługa, Jakub, mój wybrany. W tych rozdziałach będziemy wielokrotnie spotykać tę parę.

Zaprawdę, Bóg nas odrzucił. Z pewnością nasze grzechy w końcu osiągnęły tak wysoki poziom, że nawet Bóg musi powiedzieć: Nie mogę nic więcej zrobić z tą bandą. Skończyłem z nimi.

Ale nie, nie. Jesteś moim sługą. Jesteś moim wybrańcem.

Zatem świat może ogarnąć strach, gdy pojawi się nowy cesarz świata. Nie musisz być. Nie musisz być.

Jesteś moim sługą. Wybrałem cię i nie odrzuciłem. W ciągu następnych kilku rozdziałów będziemy mieli pięć powodów, aby się nie bać.

Nadchodzi pierwszy. O co chodzi w wersecie 10? Jestem z tobą. Jak miał na imię ten dzieciak z rozdziału 7? Jak miał na imię? Bóg jest z nami.

Emmanuel. To jest z nami. A oto L, Boże.

O Boże, na pewno nie jesteś z nami. Zgrzeszyliśmy. Złamaliśmy wszystkie nasze obietnice.

Zrobiliśmy te wszystkie rzeczy, których nie powinniśmy byli robić. Na pewno nie jesteś z nami. Tak, jestem.

Jestem tu z tobą. Nie jestem gdzieś daleko. Jestem w środku tej rozpacz, zniechęcenia i rozczarowania.

Jestem tu z tobą i nie musisz się bać. 11 i 12 mówią: Ci, którzy się na ciebie gniewają, zostaną zawstydzeni i zawstydzeni. Werset 12: Będziesz szukał tych, którzy z tobą walczą, ale ich nie znajdziesz.

Dlaczego? W wersecie 13 pojawia się drugi powód, aby się nie bać. Ma mocny chwyt. Pomogę Ci.

To wspaniała myśl. Postaram się dzisiaj nie wygłosić całego kazania, bo jest godzina ósma. Ale nie mówi: „Usiądź i zamknij się, a ja to zrobię”.

Nie mówi też: ty to zrób, a ja będę patrzeć. Mówi: pomogę ci. To wspaniała myśl.

To wspaniała myśl. Pospiesz się. Chodźmy razem.

Ty zaczniesz, a ja skończę. Pomogę ci. Dokładnie.

Dokładnie. Dokładnie. Tak.

Dobra. Cóż, jest godzina ósma, a w rozdziale 41 jest jeszcze sporo więcej. Więc na tym poprzestaniemy, zajmiemy się tym następnym razem i pospieszymy dalej.

Te rozdziały są długie i pełne treści. Będzie to więc dla mnie trudne zadanie, ale dam z siebie wszystko.

Pomódlmy się razem. Dziękujemy Ci Panie Boże, że zechciałeś nam pomóc. My, z naszymi drobnymi potknięciami, i wy z przyjemnością wchodzicie z nami. I aby wzmocnić nasze ręce i kierować naszymi umysłami.

To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer 20, rozdziały Izajasza 40 i 41.